

Sygn. akt I ACa 109/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Dobrowolski (spr.)
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SA Jarosław Marek Kamiński
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki z o.o. w Ł.**

przeciwko **Gminie K.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 17 grudnia 2012 r. sygn. akt I C 278/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

UZASADNIENIE

Powódka (...) sp. z o.o. w Ł. wniosła o zasądzenie od pozwanej Gminy K. kwoty 322.301,39 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 września 2010 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 23.775 zł tytułem poniesionych przez powódkę kosztów procesowych poniesionych w sprawie przeciwko innemu podmiotowi. Powód twierdził, że był podwykonawcą inwestycji budowy sali gimnastycznej, zaś główny wykonawca nie uregulował w całości zobowiązania wobec niego. Dlatego też pozwana Gmina, jako inwestor główny, jest odpowiedzialna solidarnie wraz z wykonawcą do zapłaty pozostałej części wynagrodzenia za roboty budowlano - montażowe wykonane przez podwykonawcę na podstawie art. 647¹§ 5 k.c., zaś co do kwoty 23.775 zł na podstawie art. 415 k.c.

Pozwana Gmina K. wniosła o oddalenie powództwa. Wskazała, że wykonawca robót budowlanych nie zgłosił jej na żadnym etapie procesu inwestycyjnego, że posługuje się innymi podwykonawcami niż Zakład (...), w szczególności że korzysta z usług powodowej spółki. Powódka nie została ujawniona jako podwykonawca zarówno w ofercie przetargowej, w umowie o roboty budowlane, przed ich rozpoczęciem ani też w trakcie ich wykonywania. Dopiero przed zakończeniem robót powódka zgłosiła Gminie na piśmie fakt, że jest podwykonawcą firmy (...)B. sp. z o.o. w O. z mocy zawartej między nimi umowy z dnia 4 maja 2009 r. Pozwana nie zaakceptowała zgłoszonego podwykonawcy i w terminie 14 dni zgłosiła wykonawcy sprzeciw. Dlatego nie ponosi ona odpowiedzialności solidarnej z wykonawcą za zobowiązania wobec powódki.

Sąd Okręgowy w Łomży wyrokiem z dnia 17 grudnia 2012 r. oddalił powództwo i obciążył powódkę kosztami procesu na rzecz pozwanej.

Z ustaleń tego Sądu wynika, iż w dniu 9 kwietnia 2009 r. powódka zawarła ze spółką (...)B. sp. z o.o. w O. umowę na wykonanie robót budowlanych pod nazwą „Budowa S. gimnastycznej wraz z wyposażeniem przy Gimnazjum w Z.”. W umowie tej strony szczegółowo opisały zakres rzeczowy robót, obowiązki stron, termin realizacji umowy, a także zawarły pozostałe postanowienia. Ustaliły między innymi, że zakres przedmiotu umowy realizowany będzie z udziałem podwykonawcy – Zakładu (...). Obowiązek ujawnienia podwykonawcy wynikał także ze specyfikacji istotnych warunków zamówienia, w których ustalono, że wykonawca miał obowiązek określenia robót, ich zakresu oraz wartości – które wykona osobiście oraz roboty wykonane za pomocą podwykonawców. W dniu 4 maja 2009 r. spółka zawarła z powódką umowę na wykonanie robót budowlanych pod taką samą nazwą, w której powódka występowała jako wykonawca. Zakres robót ustalono zgodnie z projektem budowlanym i przedmiarami zawartymi w specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Zakres robót obejmował wykonanie wszystkich najważniejszych prac, do których wykonania pierwotnie spółka (...)B. zobowiązała się wobec pozwanej. Strony ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe w łącznej kwocie netto 1.356.300 zł. Aneks do w/w umowy z dnia 12 lutego 2010 r. z zakresu robót wykonywanych przez powódkę wyłączyło wykonanie łącznika oraz wykonanie podłogi sportowej. Jednocześnie pomniejszono o 109 tys. zł wynagrodzenie ryczałtowe.

Od momentu przekazania placu budowy przez pozwaną spółkę (...)B w dniu 11 maja 2009 r. na terenie tym przebywali pracownicy powódki. Pracami zawiadywał M. P. zatrudniony w tejże spółce. Nie był on kierownikiem robót jednakże to z nim w kwestiach dotyczących prac budowlanych kontaktował się bezpośrednio inspektor nadzoru budowlanego, a także pracownicy urzędu Gminy K. M. C. i A. J. (1). M. P. zajmował się bieżącymi, drobnymi sprawami dotyczącymi samego procesu budowlanego. Dokonywał z M. C. np. o wyborze koloru i rodzaju terakoty. Nie zajmował się natomiast sprawami finansowymi i nie informował przedstawicieli Gminy, w tym M. C., że spółka (...)B. sp. z o.o. posiada zaległości płatnicze w stosunku do powodowej spółki. Formalni kierownicy budowy występowali z ramienia spółki (...)B. i to oni podpisywali się w księdze budowy. W toku procesu inwestycyjnego na placu budowy przebywało w zależności od natężenia i charakteru robót od 6 do 24 pracowników powódki. W zamian za wykonanie remontu klasy gimnazjum w Z. użyczyło pomieszczenie na biuro budowy, w którym przebywał M. P.. Zgodnie z umową z L. (...) sp. z o.o. w zakres prac wykonywanych przez powódkę wchodziła cała konstrukcja budynku, instalacje wodne, kanalizacyjne, wykończenie wnętrz, stolarka okienna, kotłownia, dojazd, zbiornik nieczystości. Pierwotnie z ramienia głównego wykonawcy miało dojść do dostarczenia wyposażenia sportowego. Sąd Okręgowy w dalszej kolejności wskazał, iż M. P. na placu budowy przebywał praktycznie codziennie (włącznie z sobotami) od maja 2009 r. do 15 czerwca 2010 r. Zeznał, że informował pracowników pozwanej Gminy, że jest pracownikiem powódki. Nie potwierdzili tego świadkowie M. C., A. J. (2) i W. S.. W ich ocenie M. P. był przedstawicielem firmy (...)B. sp. z o.o. (...) zeznała, że dopiero po jakimś czasie dowiedziała się, że M. P. jest pracownikiem powódki, nie wiedziała jednak, że na placu budowy występuje inny podwykonawca niż ten określony w umowie ze spółką (...)B. Na tę okoliczność przesłuchano także inspektora nadzoru inwestorskiego – W. S.. Świadek ten zeznał, że na placu budowy bywał kilka razy w tygodniu. Rzadziej przy mniejszym natężeniu robót. O tym, że w procesie tym uczestniczyła powodowa firma świadek dowiedział się w końcowej fazie inwestycji. Wiedział natomiast od początku, że M. P. był zatrudniony na budowie. Nie był ani kierownikiem budowy, ani kierownikiem poszczególnych robót, został mu przedstawiony jako pracownik spółki (...)B. Powyższe znalazło potwierdzenie w protokołach, w których M. P. figurował jako przedstawiciel tej firmy. Gdyby

było inaczej, tzn. nie byłby on pracownikiem wykonawcy, to nie miałby prawa być na budowie. Świadek zeznał, że w głównej mierze kontaktował się z M. P.. Następowo to w sytuacji odbioru robót częściowych czy też zanikowych. W każdym przypadku inspektor żądał jednak wpisu w dzienniku budowy przez kierownika budowy. A. J. (2), kierownik referatu rozwoju gospodarczego w pozwanej Gminie, podał że nie legitymował pracowników znajdujących się na placu budowy i nie ustalał dla jakiej firmy pracują. Samochód z logo firmy (...) sp. z o.o. pojawił się w końcowej fazie inwestycji, od początku zaś znajdował się tam kontener z banerem głównego wykonawcy. (...) na temat obecności na placu budowy innego wykonawcy niż firma (...)B. nie potwierdził również wójt pozwanej Gminy K.. Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, iż spółka (...)B. zobowiązała się do zapłaty na rzecz powódki wynagrodzenia za poszczególne etapy wykonanych robót. Płatności przestały spływać od około miesiąca lutego 2010 r. Wtedy to powódka, obawiając się niewypłacalności głównego wykonawcy, zaczęła domagać się od spółki (...)B. ujawnienia jej wobec pozwanej. W odpowiedzi spółka (...)B. zagroziła, iż zerwie umowę jeżeli powódka poinformuje pozwaną, że jest podwykonawcą tych robót. Z tego względu powódka zwlekała z podjęciem decyzji o poinformowaniu inwestora. Spółka (...) sp. z o.o. na skutek zatoru płatniczego ze strony L.B. nie regulowała swoich należności wobec swych wielu kontrahentów. Łączna suma zaległości wobec tych przedsiębiorców opiewała na kwotę 177.339,58 zł. Powódka pismem z dnia 16 czerwca 2010 r. kierowanym do Wójta Gminy K. przedłożyła kserokopię umowy zawartej ze spółką (...)B. oraz poinformowała, że spółka ta posiada zaległości płatnicze na rzecz powódki w wysokości 319 tys. zł. Pismem z dnia 24 czerwca 2010 r. pozwana w związku z otrzymaną informacją od powódki złożyła spółce (...)B. sp. z o.o. sprzeciw wobec umowy z podwykonawcą uznając, że umowa ta zawarta została bez zgody zamawiającego i jest nieważna.

Ostatecznie spółka (...)B. nie wywiązała się z zapłaty w całości wynagrodzenia z tytułu w/w umowy. Wyrokiem z dnia 31 maja 2011 r. w sprawie V GC 8/11 z powództwa powódki przeciwko spółce (...)B. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanej kwotę 327.151,62 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 12 września 2010 r. do dnia zapłaty. Zasądził także od pozwanej na rzecz powódki kwotę 23.775 tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał na podstawie przedłożonych do akt sprawy dokumentów, których prawdziwości nie kwestionowała żadna ze stron, zeznań świadków, którym dał wiarę za wyjątkiem zeznań M. P., w części w której wskazywał, że informował pracowników pozwanej Gminy, że jest pracownikiem powódki, a także w oparciu o przesłuchanie stron.

Sąd Okręgowy w dalszej kolejności powołał się na art. 647¹ § 2 i 5 k.c. Przyjął za bezsporną okoliczność, iż umowa zawarta przez generalnego wykonawcę z podwykonawcą została przekazana pozwanemu w dniu 16 czerwca 2010 r. i w ustawowym terminie 14 dni złożono sprzeciw do wykonawcy głównego. Uznał ten sprzeciw za skuteczny, w szczególności dlatego, że inwestor nie miał obowiązku złożenia go do podwykonawcy. W chwili otrzymania pisma z dnia 16 czerwca 2010 r. inwestora nie łączyła żadna umowa z podwykonawcą, a jedynie z wykonawcą głównym. Złożenie sprzeciwu miało właśnie zapobiec powstaniu odpowiedzialności pozwanej gminy za cudzy dług i wstąpieniu podwykonawcy w ten stosunek prawny. Nie można było liczyć 14 dniowego terminu od momentu wyrażenia dorozumianej zgody przez inwestora na podwykonawcę. Przepis art. 647¹ § 2 zdanie drugie k.c. określa sformalizowane przesłanki udzielenia takiej zgody, w tym określa bieg 14 dniowego terminu, który nie znajduje zastosowania w przypadku tzw. dorozumianej zgody inwestora. Sąd Okręgowy rozważał kwestię zgody na zawarcie umowy z inwestorem w sposób czynny i doszedł do wniosku, że również w tym zakresie brak jest wystarczającej podstawy faktycznej dla przyjęcia dokonania przez pozwanego tej czynności prawnej. Wyrażenie zgody nie musiało mieć miejsca jedynie przed zawarciem umowy, choć powinna to być reguła ze względu na cel i skutek takiej zgody, ale może także nastąpić w trakcie wykonywania robót przez wykonawcę, jak i po ich zakończeniu. Jednak wola wyrażenia zgody musiała być w takim przypadku jasna i nie budząca wątpliwości. W toku procesu strona powodowa starała się wykazać, że inwestor wyraził w sposób dorozumiany zgodę na podwykonawcę, tzn. co najmniej miał świadomość, że taki podwykonawca istnieje i go tolerował. W ocenie Sądu Okręgowego takie stanowisko nie znalazło potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. Zeznanie świadka M. P., w zakresie w którym podawał, że informował przedstawicieli Gminy, że reprezentuje powódkę stały w sprzeczności z zeznaniami świadków M. C., A. J. (1), T. K., którym Sąd ten dał wiarę. Nie potwierdzają tego także protokoły odbioru prac z dnia 23 października

2009 r. i 12 października 2009 r., w których M. P. widnieje jako przedstawiciel wykonawcy spółki (...).B. Fakt, że pracownicy powodowej spółki ukrywali wobec pozwanej, że są podwykonawcami wynikał także z zeznań byłego członka zarządu powódki. Świadek ten, jako członek organu zarządczego, z pewnością posiadał najszerszą wiedzę na temat stosunków formalnych i nieformalnych jakie panowały na linii spółki (...).B. powódki i pozwanej. W zeznaniach tych wskazywał, że powódka dopiero na skutek zatoru płatniczego w lutym 2010 r. ze strony spółki (...).B., obawiając się niewypłacalności głównego wykonawcy zaczęła domagać się od tej spółki ujawnienia jej wobec pozwanej. W odpowiedzi spółka (...).B. zagroziła, że zerwie umowę jeżeli powódka poinformuje pozwaną, że jest podwykonawcą tych robót. Z tego względu powódka zwlekała z podjęciem decyzji o poinformowaniu inwestora. Ten stan impasu trwał aż do czerwca 2010 r., kiedy sytuacja finansowa powódki stała się na tyle zła, że nie była ona w stanie regulować bieżących należności wobec innych podwykonawców. Nadto uczestniczył tylko przy jednym odbiorze prac i w jego odczuciu obecni wtedy przedstawiciele Gminy traktowali go i M. P. jako „normalnego wykonawcę, jedynego wykonawcę”.

Dlatego też Sąd Okręgowy uznał, że inwestor aż do końcowego okresu robót nie miał świadomości co do istnienia powódki jako podwykonawcy tych robót. Fakt, że na placu budowy pojawiały się samochody z logo tej firmy nie oznaczał jeszcze, że taka świadomość istniała. Jest przyjęte w tego typu działalności gospodarczej, że wykonawcy dużych robót budowlanych w celu zapewnienia odpowiedniego i terminowego wykonania zadań posługują się na zasadzie „wypożyczenia” pracownikami innych firm. Mogli to być nawet pracownicy, którzy w dłuższym okresie wykonywaliby takie prace i taka sytuacja byłaby uznana za normalną. Strona powodowa wskazywała, że w dzienniku budowy znalazła się wzmianka o powódce jako wykonawcy robót, jednakże zdaniem Sądu Okręgowego z tego faktu nie można wyciągnąć tak daleko idących wniosków jak uznanie świadomości inwestora o osobie podwykonawcy. Inwestor przy zawieraniu umowy z wykonawcą zgodził się na konkretnego, jednego podwykonawcę, tj. Zakład (...). Do dnia 16 czerwca 2010 r. nie posiadał wiedzy co do osoby powoda jako podwykonawcy i nie był mu znany zarówno szczegółowy zakres wykonywanych przez niego robót, jak również wysokość należnego mu wynagrodzenia, a zatem przedmiotowo istotne elementy umowy z podwykonawcą. Wójt Gminy ani żaden z jego pracowników nie dokonywali z osobami z powodowej spółki jakichkolwiek uzgodnień dotyczących terminu, zakresu robót czy też wynagrodzenia. Było to istotne ponieważ aby można było mówić o powstaniu solidarnej odpowiedzialności inwestora jego świadomość musiała obejmować pełny zakres tej odpowiedzialności, a zatem wobec kogo powstaje, za jakie czynności i w jakiej wysokości. Inwestor mógł świadomie wyrazić zgodę tylko w takim przypadku. Zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób było przyjąć, że zgoda mogła mieć, jak chciała tego powódka, wyłącznie charakter blankietowy, a więc że inwestor wyraził zgodę w sposób dorozumiany na każdą wysokość wynagrodzenia, hipotetycznie nawet takiego, które przewyższałoby wynagrodzenie generalnego wykonawcy. W sprawie ustalono, iż wynagrodzenie dla powódki i zakres jej prac nie tylko został ustalony bez wiedzy pozwanej, ale również był bez wiedzy inwestora modyfikowany w trakcie procesu inwestycyjnego.

W konkluzji Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka, wbrew spoczywającemu na niej z mocy art. 6 kc ciężarowi dowodowemu, nie wykazała tego by pozwana posiadała wiedzę w przedmiocie osoby podwykonawcy, a także wszystkich przedmiotowo istotnych postanowień umowy łączącej powoda z wykonawcą, w tym w szczególności o zakresie robót i wysokości należnego powódce wynagrodzenia, o której pozwana dowiedziała się dopiero z pisma z dnia 16 czerwca 2010 r. Dlatego tego nie można mówić o wyrażeniu zgody przez inwestora na zawarcie umowy z podwykonawcą w sposób dorozumiany, co wyłącza solidarną odpowiedzialność pozwanej z tytułu wynagrodzenia należnego powódce za wykonane roboty budowlane. W sytuacji gdy wykonawca spółka (...).B. uchybiał obowiązkowi powiadomienia inwestora o zaangażowaniu podwykonawcy i przedstawienia pisemnej umowy podwykonawstwa, podwykonawca winien był dołożyć wszelkich starań, aby jego obecność na terenie budowy została zaakceptowana w sposób określony w art. 647¹ § 2 k.c., tj. przez spowodowanie, aby inwestor zapoznał się z umową podwykonawstwa w sposób dorozumiany i nie wyraził pisemnego sprzeciwu lub zastrzeżeń. Tego obowiązku strona powodowa nie spełniła i zwlekała z poinformowaniem o tym inwestora aż do momentu, kiedy nie była sama w stanie opłacać faktur i należności innym podmiotom gospodarczym w związku z dostarczaniem przez nie materiałami i świadczonymi usługami.

Dlatego Sąd Okręgowy powództwo oddalił w zakresie kwoty 322.301,39 zł.

Według tego Sądu powódka domagając się na podstawie art. 415 k.c. zasądzenia kwoty 23.775 zł tytułem kosztów postępowania, które poniosła w sprawie przeciwko spółce (...)B. nie udowodniła przesłanek odpowiedzialności wynikających z tego przepisu. Wyrok zasądający na jej rzecz koszty procesu w innej sprawie nie stanowi o tym, że poniosła ona z tego tytułu szkodę i że szkoda ta był spowodowana zawinionym działaniem Gminy K.. Wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 6 k.c. powódka powyższych przesłanek nie udowodniła i w związku z tym Sąd Okręgowy oddalił również powództwo w zakresie kwoty 23.775 zł.

Sąd ten na marginesie wskazał, że powódka w toku procesu inwestycyjnego sama posługiwała się podwykonawcami. Według art. 647¹ § 3 w tym przypadku wymagana była zgoda inwestora i głównego wykonawcy, której powódka nie uzyskała.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na postawie art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wywiodła powódka. Zaskarżyła go w całości i zarzuciła Sądowi Okręgowemu:

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego;
- błąd w ocenie stanu faktycznego oraz sprzeczność istotnych w sprawie ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez błędne ustalenie, że pozwana nie wiedziała, że powódka wykonywała jako podwykonawca roboty budowlane przy budowie sali gimnastycznej w Z. oraz nie знаła zakresu tych robót i nie wyraziła zgody w sposób dorozumiany na zawarcie umowy na budowę sali gimnastycznej pomiędzy powódką, a głównym wykonawcą (...) Spółką z o.o. w O..

Na podstawie tych zarzutów powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenia kosztów procesu za obie instancje.

Pozwana wniosła o oddalenie tej apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest niezasadniona.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne i wnioski Sadu I instancji zawarte w uzasadnieniu zaskrzonego wyroku. Ustalenia te mają oparcie w zgromadzonym zgodnie z żądaniami obu stron materiale dowodowym, który został oceniony zgodnie z art. 233 § 1 kpc. Końcowe wnioski tego Sądu są konsekwencją prawidłowo zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Skarżąca zarzuca w apelacji wadliwą – wybiórczą - ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Okręgowy i w rezultacie sprzeczne z nim ustalenia poprzez pominięcie zapisów zawartych w dzienniku budowy o tym, że powodowa spółka była jednym i ciągłym wykonawcą robót, robotami tymi w jej imieniu kierował M. P., jej pracownicy byli dowożeni na plac budowy samochodami z logo powodowej spółki, oraz że byli oni permanentnie obecni na budowie. W związku z tym, zdaniem powódki, doszło do dorozumianej zgody pozwanej na wykonywanie robót budowlanych przez podwykonawcę.

W przedstawionych wyżej niewadliwych ustaleń Sądu I instancji wynika, iż już od momentu przekazania placu budowy wykonawcy przebywali na nim pracownicy powódki. Na placu tym przebywał także M. P., który nie był kierownikiem budowy, ale zajmował się wyłącznie bieżącymi, drobnymi sprawami dotyczącymi procesu budowlanego. Podkreślić w tym kontekście należy, iż nie legitymował się on uprawnieniami kierownika budowy, a tę funkcję sprawowały wyłącznie osoby zaangażowane przez wykonawcę. Wprawdzie M. P. miał poinformować przedstawicieli pozwanej o tym, że jest pracownikiem powódki, to jednak nie zostało to potwierdzone przez świadków M. C., A. J. (1) i W. S., którzy

dowiedzieli się o tym dopiero pod koniec robót. Korespondują z zeznaniami tych osób zapisy protokołów odbioru z 12 i 23 października 2009r., z których wynika, iż M. P. występował jako przedstawiciel wykonawcy spółki (...) (k. 77-80).

Gdy chodzi o zapisy w dzienniku budowy to Sąd Okręgowy wskazał na to, iż nie można z nich wyciągać zbyt daleko idących wniosków co do świadomości inwestora o osobie podwykonawcy. Sąd Apelacyjny podziela to stanowisko. W I tomie str. 1 tego dziennika znajduje się wprawdzie adnotacja o powodowej spółce, lecz nie została ona opatrzona datą i poczyniła ją osoba, która nie pełniła funkcji przewidzianej w prawie budowlanym i nie była wskazywana jako przedstawiciel stron w procesie inwestycyjnym. Dalsza treść tego dziennika wskazuje, iż jedynie w dniu 17 września 2009r. powodowa spółka przystąpiła do montażu konstrukcji dachu. Pozostałe zapisy dziennika budowy wskazują na spółkę (...) jako wykonawcę robót budowlanych. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy był uprawniony uznać, iż treść dziennika budowy była niewystarczająca dla przyjęcia świadomości pozwanej o osobie podwykonawcy. Za ledwie jeden zapis dotyczył konkretnych, jednostkowych robót wykonywanych przez powodową spółkę. Na jego podstawie nie sposób uznać, iż spółka ta była wykonawcą pozostałych robót. Wspomniany zaś wpis na wstępie dziennika budowy o osobie wykonawcy - a nie podwykonawcy, a także osoba autora tego wpisu, brak daty, pozostała treść wskazująca na kierowanie pracami budowlanymi przez spółkę (...) dyskwalifikują go w kontekście art. 244 k.p.c. Konsekwentnie odmienne w tym względzie twierdzenia pozwanej wymagały weryfikacji twierdzeń pozwu innymi dowodami, które w ostatecznym rezultacie okazały niewystarczające dla przyjęcia wersji powódki.

Sąd Apelacyjny zgadza się także z Sądem Okręgowym co do tego, iż dowożenie pracowników na plac budowy samochodami z logo powodowej firmy nie mogło świadczyć jeszcze o świadomości pozwanej o osobie dodatkowego podwykonawcy. Powszechną bowiem praktyką w działalności budowlanej jest korzystanie przez wykonawców z pracowników innych przedsiębiorców. Istotne w tym kontekście jest także to, iż na placu budowy znajdował się baner z logo spółki (...) jako wykonawcy robót budowlanych. Zatem analizowana okoliczność w dostatecznym stopniu nie potwierdziła stanowiska powódki, na którym opierała ona powództwo w niniejszej sprawie.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał za niezasadne zarzuty apelacji powódki dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 kpc poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz sprzeczności istotnych ustaleń z jego treścią. Jak już o tym była wyżej mowa Sąd Okręgowy przeprowadził wszystkie dowody, które były zawnioskowane przez obie strony. P. wyjaśnił motywy, którymi kierował się przy ich ocenie, w szczególności zakwestionowania wiarygodności części zeznań świadka M. P. dotyczącej informowania pracowników pozwanej Gminy o tym, że był pracownikiem powodowej spółki. Zdaniem Sądu Apelacyjnego dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów jest zgodna z przepisami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia. Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważył całość materiału dowodowego. Dlatego poczynione na podstawie materiału dowodowego ustalenia zasługiwały na aprobatę. W tym miejscu należy wskazać na stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 §1 kpc, choćby zostało dowiedzione, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia wnioski odmienne (wyroki z dnia 27 września 2002r., IV CKN 1316/00 - zbiór Lex nr 80273, i II CKN 817/00 - zbiór Lex nr 56906). Przedstawione poglądy judykatury dodatkowo przemawiają za stanowiskiem Sądu I instancji co do oceny dowodów i brakiem podstaw do jej wzruszenia w postępowaniu odwoławczym.

Treść uzasadnienia apelacji prowadzi do wniosku, iż skarżąca kwestionuje także prawidłowość zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 647¹ § 2 i 5 kc. W tym kontekście stwierdzić należy, iż powódka wskazywała dwie podstawy odpowiedzialności pozwanej przewidzianej w w/w przepisach, a mianowicie konsekwentnie w toku całego postępowania na odpowiedzialność wynikającą z faktu dorozumianej zgody inwestora na prowadzenie robót przez podwykonawcę robót budowlanych oraz, głównie w postępowaniu apelacyjnym, na okoliczność przedstawienia pozwanej umowy wykonawcy i podwykonawcy i nieskierowania do niej sprzeciwu inwestora. Sąd Okręgowy obszernie odniósł się już do tych kwestii i Sąd Apelacyjny aprobuje jego stanowisko w tym względzie.

Gdy chodzi o pierwszą kwestię związaną z milczącą zgodą pozwanej na zawarcie umowy między powódką a wykonawcą to słusznie Sąd I instancji odwołał się do poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 lutego 2011r., III CSK 152/10 (zbiór Lex nr 1102865). Zgodnie z nim inwestor może wyrazić taką wolę w sposób dorozumiany, na przykład przez tolerowanie obecności podwykonawcy na placu budowy, dokonywanie wpisów w jego dzienniku budowy, odbieranie wykonanych przez niego robót oraz dokonywanie przez niego innych czynności. Pogląd ten został następnie trafnie i przekonywująco rozwinięty w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 sierpnia 2012r., I A Ca 134/12 (zbiór Lex nr 1246914), według którego w tej sytuacji nie jest konieczne przedstawienie inwestorowi ani umowy z podwykonawcą, czy też jej projektu, ani odpowiedniej części dokumentacji. Inwestor nie musi znać treści całej umowy (jej projektu), wystarczająca jest znajomość tych elementów, które konkretyzują daną umowę i decydują o zakresie solidarnej odpowiedzialności inwestora z wykonawcą za wynagrodzenie podwykonawcy. Elementami tymi są przede wszystkim zakres prac powierzonych zindywidualizowanemu podmiotowo podwykonawcy oraz jego wynagrodzenie, w szczególności sposób jego ustalenia czy też jego dochodzenia. Odnosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, iż prawidłowo Sąd Okręgowy w kontekście omówionych już wyżej ustaleń faktycznych wykluczył istnienie dorozumianej w ten sposób zgody pozwanej na realizację inwestycji przez dodatkowego podwykonawcę. Sąd ten prawidłowo wskazał też na to, że zgoda ta nie powinna być wyrażona przez nią w sposób blankietowy, tym bardziej iż umowa między inwestorem o wykonawcą była zawarta na podstawie przepisów ustawy o zamówieniach publicznych (k. 129). Art. 144 ust. 1 tej ustawy zawiera zakaz jej zmian, które w szczególności skutkowałyby dodatkową odpowiedzialnością zamawiającego względem innych podmiotów. Na marginesie jedynie wskazać należy na błąd skarżącej w uzasadnieniu apelacji co do daty złożenia pism pozwanej dotyczących żądań zapłaty spornej należności i końcowego terminu robót. Pisma te powódka skierowała do pozwanej w dniu 10 czerwca 2010r., a nie 10 maja 2010r. (k. 60 i 133). Zatem podkreślić należy, iż pozwana nie w dniu 20 maja 2010r., lecz dopiero w połowie czerwca 2010r. powzięła wiadomość o powyższych okolicznościach.

Strona powodowa także wywodziła korzystne dla siebie skutki prawne z faktu przedłożenia pozwanej w dniu 16 czerwca 2010r. umowy zawartej ze spółką (...). Sąd Okręgowy uznał, iż sprzeciw pozwanej był skuteczny ponieważ nie miał obowiązku złożenia go podwykonawcy, z którym nie łączył ją żaden stosunek prawny. Sąd Apelacyjny podziela to stanowisko Sądu I instancji. Zgodnie z art. 647¹ §2 zd. 2 kc umowę (jej projekt) wykonawcy z podwykonawcą powinien złożyć inwestorowi wykonawca. Tak też jest to rozumiane w orzecznictwie sądowym (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 29 kwietnia 2008r., III CZP 6/08 - OSNC 2008/11/121). W świetle okoliczności sprawy przedmiotową umowę przedłożył pozwanej nie wykonawca, lecz podwykonawca (k. 53 - 54). Zatem nie został zachowany tryb postępowania przewidziany w w/w przepisie. Pozwana pismem z dnia 24 czerwca 2010r. złożyła wobec wykonawcy sprzeciw co do umowy z podwykonawcą (k. 145). Z brzmienia art. 647¹ §2 zd. 2 kc wynika, że adresatem sprzeciwu jest wykonawca, który uprawniony jest do złożenia umowy (projektu) z podwykonawcą. Zatem zgodzić się należy z Sądem I instancji, iż przedmiotowy sprzeciw był skuteczny ponieważ został on złożony właściwemu podmiotowi w ustawowym terminie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny zgodził się z Sądem Okręgowym, iż w niniejszej sprawie powódka, zgodnie z art. 6 kc, nie udowodniła wiedzy pozwanej o osobie podwykonawcy i wszystkich przedmiotowo istotnych postanowień umowy z wykonawcą, w szczególności o zakresie robót i wysokości należnego skarżącej wynagrodzenia. Ponadto uwzględnienie powództwa na podstawie art. 647¹ § 5 kc uniemożliwiał fakt złożenia przez pozwaną sprzeciwu w dniu 20 czerwca 2010r.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji o niewykazaniu przez powódkę przesłanek odpowiedzialności pozwanej przewidzianych w art. 415 kc w odniesieniu do żądania zasądzenia kwoty 23.775 zł. Powódka w apelacji nie podjęła nawet próby polemiki w tym względzie ze stanowiskiem zawartym w uzasadnieniu kwestionowanego rozstrzygnięcia. Zebrany w sprawie materiał procesowy potwierdza trafność tego rozstrzygnięcia. Dlatego w ocenie Sądu Apelacyjnego wyrok Sądu Okręgowego nie narusza w/w przepisów i w konsekwencji apelacja powódki została oddalona w oparciu o art. 385 kpc.

O kosztach procesu w instancji odwoławczej postanowiono zgodnie z art. 98 i 108 § 1 kpc oraz § 6 pkt 7 i § ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.).